



KS. IRENEUSZ OKARMUS

redaktor wydania

Zycie całej wspólnoty Kościoła jest podobne do życia każdego człowieka. Radość jednej chwili sąsiaduje ze smutkiem drugiej; wielkość i świętość jednych idzie wraz ze słabością drugich. Na wszystko trzeba patrzeć oczyma wiary. To zaś oznacza nieustanne dziękowanie Bogu za to, co święte i dobre w ludziach. Wtedy zrzucimy z siebie choć część przynębenia. ■

ZA TYDZIEŃ

- Po nominacji kardynalskiej KRAKÓW STAŁ SIĘ MIASTEM TRZECH ŻYJĄCYCH KARDYNAŁÓW. Ściśle jest z nim związany również kard. Jaworski ze Lwowa. Więcej na ten temat w tekście ks. Ireneusza Okarmusa.
- ZAPOWIĘDZ PRYWATYZACJI DWÓCH ODDZIAŁÓW SZPITALA IM. RYDYGIERA W KRAKOWIE wzbudziła zarówno nadzieje, jak i obawy. Sprawę przedstawi Paweł Migas.

Nominacja kardynalska dla ks. arcybiskupa Stanisława Dziwisza

Wyróżnienie i zobowiązanie

W Krakowie z wielką radością przyjęto wiadomość, że Ojciec Święty Benedykt XVI podniósł do godności kardynała ks. abp. Stanisława Dziwisza.

Oficjalne ogłoszenie nominacji kardynalskiej dla metropolity krakowskiego odbyło się w kaplicy Pałacu Biskupów Krakowskich, 22 lutego o godzinie 12.00. Obecni byli ks. kard. F. Macharski, biskupi krakowscy, przedstawiciele kapituły katedralnej i kolegiaty św. Anny, pracownicy kurii metropolitalnej oraz liczne grono dziennikarzy. Ks. bp Jan Szkodoń, przemawiając w imieniu zebranych, powiedział, że nominacja kardynalska jest ukoronowaniem i podsumowaniem życiowej drogi ks. Stanisława, a szczególnie jego pokornej służby wobec Jana Pawła II.

Przemawiając do zebranych, ks. kard. Stanisław Dziwisz po-

Trudno mi mówić w tej chwili o moich wewnętrznych przeżyciach, w których dominuje wdzięczność Bogu i ludziom



TADEUSZ WARCZAK

nominação ta jest wielkim wyróżnieniem, a zarazem i zobowiązaniem, ponieważ wiąże mnie ona jeszcze bardziej z Kościołem powszechnym poprzez służbę

dziękował wszystkim za obecność w chwili tak doniosłej dla niego i dla całej archidiecezji. – Z całego serca pragnę wyrazić szacunek i miłość do papieża Benedykta XVI, w imieniu własnym i całej archidiecezji.

Mam świadomość, że nominacja ta jest wielkim wyróżnieniem, a zarazem i zobowiązaniem, ponieważ wiąże mnie ona jeszcze bardziej z Kościołem powszechnym poprzez służbę

Świętemu. Przez przynależność do Kolegium Kardynalskiego staję się członkiem kleru rzymskiego, który w szczególny sposób winien być do dyspozycji biskupa Rzymu i wspierać go we wszystkich działaniach – powiedział ks. kard. Stanisław Dziwisz. I dodał, że Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI powiedział, że przyjmuje tę nominację z „pokorą i miłością, w duchu posłuszeństwa, jak tego uczyłem się od naszego Ojca Świętego Jana Pawła II”.

KS. I.O.

KONTYNUATOR WIELKIEGO DZIEŁA



TADEUSZ WARCZAK

Ks. kard. Stanisław Dziwisz otrzymał tytuł „Człowieka Roku 2005”, przyznawany przez redakcję „Tygodnika Solidarność”. Uznano go za „kontynuatora wielkiego dzieła nauczania papieża Jana Pawła II”.

Uroczystość wręczenia dyplomu odbyła się 25 lutego w auli Collegium Novum UJ. „„Solidarność» noszę głęboko w sercu i polecam ją Panu Bogu. (...) Służąc Piotrowi naszych czasów, razem z nim przeżywałem Wasze problemy, aspiracje, niepokoje i radości” – powiedział ksiądz kardynał, dziękując za wyróżnienie. Dodał również, że

„Solidarność» noszę głęboko w sercu” – mówił kardynał Dziwisz

ideały „Solidarności” są częścią „polskiego dziedzictwa”. Apelowal o współpracę do osób, „którym leży na sercu dobro kraju”. ■

Zmarli profesorowie



TADELUSZ WARCZAK

Krakovianie żegnali tłumnie prof. Gierowskiego

KRAKÓW. Zmarło dwóch wybitnych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. 13 lutego br. zmarł profesor dr hab. Stanisław Plaza (1927–2006), sybirak, ceniony historyk prawa, wieloletni kierownik Katedry Historii Prawa Polskiego UJ. Profesor Plaza był wychowawcą i nauczycielem wielu pokoleń prawników na Uniwersytecie Jagiellońskim, opiekunem licznych doktorów i doktorów habilitowanych nauk prawnych, autorem podręczników akademickich i fundamentalnych prac naukowych, m.in. serii „Dzieje narodu i państwa” oraz monumentalnej trzymtomowej pracy „Historia prawa polskiego na tle porównawczym”, będącej naukową syntezą dziejów prawa sądowego w Polsce i w Europie w ciągu minionego tysiąclecia. Prof. Plaza był członkiem licznych towarzystw naukowych i laureatem wielu odznaczeń, w tym Krzyża Zesłańców Sybiru,

Złotego Medalu Miasta Krakowa i Złotej Odznaki za Zasługi dla Województwa Nowosądeckiego. 17 lutego zaś zmarł prof. dr hab. Józef Andrzej Gierowski, wybitny historyk, były rektor UJ. Urodzony w 1922 r. Był żołnierzem Armii Krajowej. Po wojnie zrobił magisterium i doktorat z historii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Poświęcał się pracy naukowej, napisał wiele wybitnych dzieł, m.in. „W cieniu Ligi Północnej”, „Historia Włoch”, oraz kilka wersji „Historii Polski” okresu nowożytnego. W 1981 r. był pierwszym po dłuższej przerwie rektorem UJ, wybranym w sposób demokratyczny. Sprawował tę funkcję do 1987 r., przeprowadzając uniwersytet w miarę bezpiecznie przez trudny okres stanu wojennego. W latach 1987–1998 był szefem stworzonego przez siebie Międzywydziałowego Zakładu Historii i Kultury Żydów w Polsce UJ.

Uniwersytet Trzeciego Wieku

UJEZUITÓW. Po feriach wznawia pracę Akademia Nadziei, czyli Uniwersytet Trzeciego Wieku przy „Ignatianum” u ojców jezuitów. udział w wykładach i dyskusjach jest bezpłatny, a spotkania odbywają się w każdą środę o godzinie 17.00 w sali 101 na parterze Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” przy ulicy Kopernika 26 (budynek z tyłu za bazyliką).
W NAJBLIŻSZYCH TYGODNIACH ODBĘDĄ SIĘ NASTĘPUJĄCE SPOTKANIA:

- 8 III – KS. WIT PASIERBEK SJ: Czy potrzebne jest specjalne duszpasterstwo osób starszych?
- 15 III – DR KATARZYNA JARKIEWICZ: Starość w sztuce, sztuka starości.
- 22 III – RED. ANNA OSUCHOWA: Jak się ma prasa katolicka w Polsce?
- 29 III – S. DR ANNA WALULIK: Świętowanie Wielkanocy.
- 5 IV – M. LASOTA: Polska wobec wyboru kard. Karola Wojtyły na Papieża.

Wspominali powstanie chochołowskie

PODHALE. W 160. rocznicę wybuchu powstania chochołowskiego górale wspominali to wydarzenie na nabożeństwie w Chochołowie i konferencji naukowej w Poroninie, zorganizowanej przez nowotarski oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego. Mszy św. w chochołowskim kościele przewodniczył ks. bp Jan Szkołodź, który w homilii nawiązał do wydarzeń z przeszłości, ukazanych z perspektywy ewangelicznego przesłania

w liturgii słowa. Słowa „wstań, weź i chodź” właściwie odczytane, według biskupa, najpełniej określają powinności człowieka wierzącego, światłego Polaka i gorącego patrioty. Bezpośrednio po liturgii uczestnicy święta złożyli przy pamiątkowym głazie przed kościołem wiązanki kwiatów i zapalili pochodnie. Nie brakło na obchodach delegacji z licznymi pocztami sztandarowymi i władz samorządowych oraz parlamentarzystów z regionu.



JAN GRABINSKI

Złożono kwiaty przy pamiątkowym głazie

Szkoła modlitwy

ŁAGIEWNIKI. W sobotę pielgrzymki Benedykta XVI do 11 marca w Sanktuarium Bo-

żego Miłosierdzia w Łagiewnikach odbędzie się dzień skupienia dla animatorów grup modlitewnych z archidiecezji krakowskiej. Stanowi on wprowadzenie do programu „Szkoły Modlitwy Jana Pawła II”, który ma stanowić duchowe przygotowanie do godnego i świadomego przeżycia rocznicy śmierci Jana Pawła II i

PROGRAM SPOTKANIA:
 ■ godz. 10.00 – konferencja „Totus Tuus» jako reguła życia członków grup modlitewnych Jana Pawła II”;
 ■ 10.45 – adoracja Najświętszego Sakramentu;
 ■ 11.15 – spotkania w grupach
 ■ 13.45 – Eucharystia;
 ■ 15.00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego.



ARCHIWUM IGIN

Koncert u św. Mikołaja

KRAKÓW. W kościele św. Mikołaja trwa cykl comiesięcznych koncertów muzyki sakralnej, organizowanych pod patronatem artystycznym prof. Bogumiły Gizbert-Studnickiej i medialnym „Gościa Niedzielnego”. Kolejny koncert odbędzie się 12 marca po Mszy św. o godz.

15. Dla uczczenia 250. rocznicy urodzin Wolfganga Amadeusza Mozarta Izabela Szota (sopran) i Konrad Szota (baryton) przy akompaniamencie Bogumiły Gizbert-Studnickiej, wykonają najpiękniejsze arie i duety z oper tego kompozytora. Wstęp wolny.

Obszerne fragmenty listu ks. kard. Stanisława Dziwisza na Wielki Post 2006 roku

Wzrastać w miłości Boga i ludzi



„Bóg jest miłością” – przypomniat te słowa św. Jana Apostoła Ojciec Święty Benedykt XVI w swej pierwszej encyklice. Powtarzam te słowa Wam, Bracia i Siostry, na początku Wielkiego Postu. Rozpoczynamy czas skupienia, modlitwy, nawrócenia i pojednania, czas rozważania męki i śmierci Pana Jezusa.

Tegoroczny Wielki Post przeżyjemy jako przygotowanie do pielgrzymki Ojca Świętego do Polski. Cieszymy się, że odwiedzi Kraków, Wadowice i Kalwarię. Z Krakowa uda się także do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Przyjmiemy Benedykta XVI jako następcę św. Piotra. Uczynimy wszystko, by przyjąć Ojca Świętego tak samo serdecznie, jak przyjmowaliśmy Jana Pawła II. Szczególnym hasłem tej pielgrzymki będzie zdanie: *Trwajcie mocni w wierze*. Wiemy, że owoc spotkania z Piotrem będzie tym większy, im głębsze i gorliwsze będzie nasze duchowe przygotowanie. (...)

W czasie przygotowania do papieskiej pielgrzymki będziemy przeżywać pierwszą rocznicę śmierci sługi Bożego Jana Pawła II. Będziemy przeżywać tę rocznicę pełni wdzięczności za dar jego osoby i dar tego pontyfikatu. Trwamy w modlitwie o szybkie wyniesienie na ołtarze Jana Pawła II, a jednocześnie uświadamiamy sobie obowiązek ciągłego wracania do nauczania Papieża Polaka, szczególnie do tego, co nam mówił w czasie pielgrzymek do Polski. Przed 27 laty słyszeliśmy na Błoniach: „Musicie być mocni... mocą wiary...”. Wtedy też wzywał nas: „Nie podcinajcie korzeni, z których wyrastamy”. Proszę parafie, wspólnoty, rodziny, każdego z wierzących: uczynimy tę rocznicę dniem, który nas skupi wokół Chrystusa w Jego Kościele. Słowo, przykład, świętość Jana Pa-

wła II jest dla nas wielkim Bożym darem, który trzeba wciąż na nowo przyjmować, rozważać, zgłębiać i czynić treścią życia indywidualnego, rodzinnego i społecznego.

Wezwani przez encyklikę papieża Benedykta XVI do pogłębienia i głębszego przeżycia prawdy o miłości Boga, wchodzimy w czas Wielkiego Postu z radością i wielką nadzieją, dostrzegając szansę naszego wzrostu w miłości Boga i ludzi.

Przed wszystkim chcemy w tym celu wykorzystać tradycyjne nabożeństwa wielkopostne. Niech nas nie zabraknie na nich, niech rozważanie męki Jezusa pomoże nam dostrzec, jak bardzo On nas umiłował i jaki zostawił nam wzór do naśladowania. Jego droga jest naszą drogą. To w imię miłości powiedział do każdego z nas: *Pójdź za Mną*. Nie jest to droga łatwa ani wygodna. Nie można na niej narzekać, że trudno nam żyć... Trzeba zobaczyć, jak trudno było naszemu Zbawicielowi i jak miłość jest siłą do pokonywania wszelkich przeciwności. To w tym duchu – bardzo Was proszę – rozważajcie miłość Chrystusa w czasie Drogi Krzyżowej czy na Gorkich Żalach. Zachęcam do indywidualnego i rodzinnego czytania opisu męki Pana Jezusa. (...)

W Wielkim Poście niech nie braknie czasu na przeżycie rekolekcji. Ich owocem będzie spowiedź wielkopostna, a także pojednanie z braćmi w rodzinie, w sąsiedztwie, w pracy. Rekolekcje są czasem szczególnie bogatym w łaskę Bożą. Są dniami obficie zastawionego stołu słowa Bożego, a przecież ono jest pokarmem miłości. Trzeba, aby rekolekcje w parafii były przygotowane przez dłuższą modlitwę i ofiarę wszystkich, którzy cenią wartość czasu łaski. Szczególnie proszę o to chorych, którzy modlitwą łączą z cierpieniem, a nierzadko i z osamotnieniem. Wasze zjednoczenie z



TADUSZ WARCZAK

Chrystusem cierpiącym posiada dodatkowo wielką moc przebiccia i dotarcia do ludzkich serc, zwłaszcza opancerzonych obojętnością i coraz częściej brakiem wiary.

Szczególnie ważna jest miłość w rodzinie. Niech okres Wielkiego Postu będzie połączony z doskonaleniem tej miłości przez wszystkich domowników. Niech będzie ona oparta na przebaczącej miłości, ale też i na wysiłku pojednania i wzajemnej pomocy. (...)

Tematem obecnego roku duszpasterskiego jest zdanie: *Przywracajmy nadzieję ubogim*. Co czynimy i co uczyniliśmy dotychczas, aby ubogim, którzy są wśród nas, przywrócić nadzieję? Papież Benedykt XVI przypomina, że w rodzinie, którą jest Kościół, „nie powinno być nikogo, kto cierpiałby z braku tego, co konieczne”. (...)

Nie ma prawdziwej miłości bez wyrzeczenia. Pamiętajmy o tym nieustannie, ale w sposób szczególny w Wielkim Poście. Jest to czas przygotowania do odnowienia przyrzeczenia chrztu świętego w Wielką Sobotę, w czasie święcenia wody chrzcielnej. Warunkiem zaś przystąpienia do chrztu i wejścia na ewangeliczną drogę jest wyrzeczenie się grzechu, zła i szatana. O tym warunk nie wolno nam zapomnieć. Jak długo przeżywamy na ziemi, tak długo jesteśmy w zasięgu pokus konsumpcji, tak bardzo niszczącej współczesnego człowieka. Jako ludzie wierzą-

cy mamy być znakiem wyrzeczenia, czyli wolności od konsumpcji, która szuka nieustannie wygodnej i przyjemnej drogi życia. (...) Owocem Wielkiego Postu niech będzie głębsze niż w ciągu roku przeżywanie piątkowego postu. Umiejmy zrezygnować z niektórych programów telewizyjnych i zamienić czas ich oglądania na rozmowy z dziećmi, lekturę dobrej książki lub religijnej prasy, rozważanie Pisma Świętego i modlitwę.

Wzywam do trzeźwości, a nawet całkowitej abstynencji w Wielkim Poście. Byłoby rzeczą bardzo pożyteczną, gdyby w parafiach powstały wspólnoty modlitewne, do których należałoby wszyscy, którzy pragną pomóc rodzinom cierpiącym z powodu nadużywania alkoholu. Niech w tych wspólnotach znajdą się również sami uzależnieni, jeśli w Bogu szukają pomocy i chcą się wyrwać z nałogu, a także duchowo poranieni ich bliscy: żony, rodzice, dzieci, dziadkowie, krewni...

Bez pomocy Boga zwycięstwo nad tym zniewoleniem jest niemożliwe. A Jego pomoc można wyblagać w usilnej i wytrwałej modlitwie, zwłaszcza wspólnotowej. (...) Istnieje pilna potrzeba mocnego szturmowania Boga o pomoc w zmaganiach z uzależnieniem, które paraliżuje życie tysięcy rodzin w naszym krakowskim Kościele. (...)

Obejmuję Was miłością pasterską, modlę się z Wami, Wy także módlcie się za mnie, za księdza kardynała Franciszka, naszych biskupów pomocniczych i swoich duszpasterzy. Niech wspiera nas swym wstawiennictwem stojąca pod krzyżem Syna Matka Bolesna. Na święty czas Wielkiego Postu z serca błogosławie

KS. KARD. STANISŁAW DZIWISZ
+ Stanisław Dziwisz
 Kraków, w święto Katedry
 św. Piotra, Apostoła,
 22 lutego 2006 roku

**Chciałam czymś
zająć dzieci, żeby
się nie nudziły**
– wspomina nauczycielka
z Gimnazjum nr I
w Krakowie. Wtedy właśnie
wpadły jej w ręce materiały
na temat Szkolnych Kół
Caritas.

tekst

AGNIESZKA HOMAN

Szkolne Koło Caritas powstało przy Szkole Podstawowej im. ks. Stanisława Konarskiego w Wielkiej Wsi w październiku ubiegłego roku. Opiekunką jest s. Janina Blecharczyk. „Zbieraliśmy zabawki i odzież, które zostały potem rozdane biednym rodzinom. W Adwencie dzieci rozprowadziły w rodzinach 200 świec Caritas, a zebrane pieniądze przekazaliśmy dwóm najbiedniejszym rodzinom jako zapomogę na święta. Zorganizowaliśmy też loterię. Losy były po 50 groszy i po złotówce, każdy wygrywał. Dzieci miały z tej loterii dużo radości. Zebraliśmy 50 zł i przekazaliśmy na pieluchy dla mamy, która dopiero co urodziła dziecko” – wylicza siostra.

Szkolne Koło z Gimnazjum nr 1 rozpoczęło działalność od zbiórki żywności. Każde dziecko przyniosło coś z domu, a zebrane wiktuały przekazali do kuchni św. Brata Alberta. Potem była druga zbiórka: zabawek i stodczy. Zebrane dary trafiły do niepełnosprawnych dzieci ze szkoły życia na Śląsku.

Najważniejsza jest wyobraźnia, dobre chęci i zapał. No i ktoś, kto to wykorzysta, żeby pokazać dzieciom właściwy kierunek, zachęcić do aktywności. Dzieci angażują się bardzo chętnie, jeśli się im pokaże możliwość i sens działania – podkreślają opiekunowie. Są pełne pomysłów, które trzeba im pomóc

Uczą wyobraźni



Z ARCHIWUM CARITAS

zrealizować, tak żeby zobaczyły owoce swojego działania. Wtedy nie zniechęcą się i będą dumne, że udało im się komuś pomóc.

Zauważać potrzeby wokół siebie

Szkolne Koła Caritas to organizacje dziecięce i młodzieżowe, działające na zasadzie wolontariatu w szkołach podstawowych, ponadpodstawowych lub wyższych. Ich celem jest zachęcenie młodych do działania na rzecz potrzebujących. Działalność w Szkolnym Kole Caritas uczy i wychowuje, kształtując „wyobraźnię miłosierdzia”. Zachęca do uważnego rozglądania się wokół siebie, zauważenia potrzeb drugiego człowieka i bezinteresownego dzielenia się. Wolontariat uczy aktywności i odpowiedzialności społecznej. Rozwijając inicjatywę młodych, pozwala im pomnażać swoje talenty i realizować pomysły. Uczy też umiejętności współpracy, wrażliwości, bezinteresowności, rezygnacji z własnych korzyści na rzecz bliźniego. Szkolne koło wzmacnia rolę wycho-

wawczą szkoły, wspiera rodziców w ich codziennym trudzie wychowawczym, umacnia młodych w autentycznym prężeniu wiary.

Pierwsze Szkolne Koło Caritas powstało ponad 10 lat temu w Rzeszowie. Ks. Stanisław Słowik, dyrektor Caritas Diecezji Rzeszowskiej, tak wspomina to wydarzenie: „Potrzebowaliśmy ludzi młodych do tzw. akcji i zbiórek. Zwróciłem się do kilku szkół średnich i wezwałem młodzież pod hasłem: »Młodzież Rzeszowa dzieciom i młodzieży Lwowa«. Zbieraliśmy wówczas zarówno pomoce szkolne, jak i odzież, buty, słodycze itp. Młodzież w II Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie poczuła się zauważona i dowartościowana, zwłaszcza, że do takich akcji są zawsze chętni. To oni potem przyszli do mnie i powiedzieli: a może byśmy tak oficjalnie działali i należeli do Caritas?».

Od tego czasu wiele diecezji podchwyciło ten pomysł. Na początku ubiegłego roku rozpoczęło działalność pierwsze Szkolne

Młodzież ze Szkolnych Kół Caritas pomaga w niewdzięcznej pracy biurowej

Koło Caritas przy Gimnazjum nr 16 im. Stefana Batorego w Krakowie.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego Caritas Archidiecezji Krakow-

skiej przygotowała materiały informacyjne na temat Szkolnych Kół Caritas dla wszystkich katechetów. Pracujący w krakowskiej Caritas od września ks. Tomasz Pilarczyk zajął się tworzeniem kół.

Inicjatywa powstania koła wychodzi od uczniów, którzy wraz z opiekunem zwracają się do dyrektora szkoły, prosząc, aby wystąpił do Caritas o powołanie koła. Na prośbę dyrektora szkoły dyrektor Caritas powołuje koło i nadaje mu regulamin. Metropolita krakowski zatwierdza Szkolne Koło Caritas i mianuje asystenta kościelnego. Opiekunem koła jest zwykle jeden z nauczycieli, a asystentem ksiądz pracujący w szkole. Czasem opiekun i asystent to ta sama osoba. Potem zaczyna się czas działania pod znakiem Caritas i tutaj wszystko zależy od wyobraźni i energii członków.

stało już 30 Szkolnych Kół Caritas

ni miłosierdzia



Z ARCHIWUM CARITAS

To nie UFO tylko kwesta

Najstarsze w archidiecezji Szkolne Koło Caritas przy Gimnazjum nr 16 w Krakowie prowadzi swoją stronę internetową. Można tam znaleźć informacje o patronie koła – słudze Bożym papieżu Janie Pawle II, galerię zdjęć i opis przeprowadzonych akcji.

Uczniowie zorganizowali zbiórkę przyborów szkolnych, pomocy naukowych i zabawek, a potem zawieźli je do domu dziecka prowadzonego przez siostry kanoniczki Ducha Świętego w Pacanowie. Uczestniczyli w kilku zbiórkach żywności i kwestach zorganizowanych przez krakowską Caritas. Przed uroczystością Wszystkich Świętych rozprawdzali znicze przy Cmentarzu Rakowickim, pomagając zebrać fundusze na paczki mikołajowe. Dyżurowali też na stoisku Caritas podczas kiermaszu świątecznego na Rynku Głównym, a gdy było trzeba, wraz z innymi wolontariuszami pomagali w nie-

Pieniądze uzyskane ze sprzedaży zniczy zostały przeznaczone na paczki mikołajowe

wdzięcznych biurowych pracach w siedzibie Caritas, pakując do kopert dziesiątki ulotek.

Dużym osiągnięciem było współorganizowanie akcji charytatywnej „Pomóżmy Joasi” na rzecz absolwentki szkoły, chorej na zanik mięśni. „Przygotowania do kwesty nasze Szkolne Koło Caritas im. Jana Pawła II rozpoczęło już na początku września. Każdy członek grupy miał przydzielone jakieś zadanie. Jedni malowali plakaty, inni przygotowywali cegiełki – losy na loterię, a jeszcze inni angażowali się bezpośrednio w zbiórkę pieniędzy. Od 23 do 30 września 2005 r. na szkolnych korytarzach nie dziwił widok istot w żółtych fartuchach. Nie było to jednak UFO, lecz nasi kwestujący koledzy. Takie osoby pojawiły się także 25 września 2005 r. przed kościołem św. Szczepana w Krakowie. (...) Parafianie wspomogli nas hojnymi datkami wrzucanymi do puszek” – czytamy w relacji z kwesty. Akcja przyniosła ponad 5

tys. zł, przekazanych na rehabilitację chorej Joasi.

Tyle do zrobienia...

„Z radością dowiedziałem się, że w naszej archidiecezji od września ubiegłego roku powstało 30 Szkolnych Kół Caritas. Cieszę się, że chcecie pomagać” – mówił ks. abp Stanisław Dziwisz do wolontariuszy ze Szkolnych Kół Caritas, którzy w niedzielę 5 lutego zebrali się w kaplicy Arcybiskupów Krakowskich, by odebrać z rąk metropolity krakowskiego pierwsze w naszej archidiecezji legitymacje szkolnych kół.

„Będziecie działać pod znakiem Caritas. (...) Bądźcie dumni z tej nazwy. Starajcie się zaangażować całym sercem w bezinteresowną pomoc. Życzę wam i modłę się, abyście byli bezinteresownymi apostołami Bożej miłości i miłosierdzia” – zakończył ksiądz arcybiskup. Legitymacje otrzymało 170 uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.

Szukając informacji o działalności Szkolnych Kół Caritas, na-

PRZYKŁADOWE FORMY DZIAŁANIA SZKOLNYCH KÓŁ CARITAS

- wyszukiwanie osób potrzebujących pomocy w swoim najbliższym otoczeniu (klasa, szkoła, sąsiedztwo)
- zdobywanie środków materialnych poprzez organizowanie kwest, loterii, dyskotek, konkursów, festynów, zbiórek żywności, odzieży, podręczników, zeszytów i przyborów szkolnych oraz przekazywanie ich na pomoc dla biedniejszych koleżanek i kolegów
- pomoc chorym i niepełnosprawnym uczniom: odwiedzić i pomoc w nauce
- odwiedzanie osób starszych, samotnych i chorych
- pomoc w koloniach i półkoloniach organizowanych przez Caritas
- pomoc w akcjach ogólnopolskich Caritas, a także w akcjach parafialnych lub lokalnych
- szerzenie idei bezinteresownej pomocy wśród rówieśników.

(źródło: materiały Caritas Archidiecezji Krakowskiej)

tknęłam się na wypowiedź jednego z uczniów, opisującego efekty pierwszej akcji: „Otworzyły się także nasze oczy na zróżnicowanie sytuacji materialnej i rodzinnej naszych szkolnych kolegów i koleżanek, i wtedy nabraliśmy chęci, by rozwijać działalność koła w naszej szkole. Jest tyle potrzeb, jest jeszcze tyle do zrobienia!”

Przypomniało mi to sytuację z biura Caritas. Kiedyś przyszła tam mama z kilkuletnią córeczką. Mama dowiedziała się o akcji Caritas „Kromka Chleba” i postanowiła jakoś pomóc biedniejszemu od siebie. Córka zadarła do góry głowę i odważnie powiedziała, że ona już chodzi do szkoły i organizuje tam z koleżankami koło Caritas. Oby komuś udało się wykorzystać ten zapał... ■

Przy Plantach

ZOL WALCZY
O PIENIĄDZE

Z dużą radością mogłem za tytułować ten felieton właśnie w taki sposób. Bo jeszcze kilka lat temu

krakowski Zakład Opiekuńczo-Leczniczy przy ulicy Wielickiej walczył nie o dotację na remont, lecz o przetrwanie.

Pisaliśmy wówczas o niezbyt mądrych pomysłach likwidacji tej placówki, w której w zbliżonych do hospicyjnych warunkach dożywa swych dni wielu terminalnie chorych pacjentów (obecnie jest ich 380), inni korzystają tam zaś z zabiegów medycznych i rehabilitacyjnych. Do naszej redakcji dzwonili wtedy wdzięczni za wzięcie ich w obronę pacjenci, lekarze i pielęgniarki.

ZOL na szczęście przetrwał ten najtrudniejszy moment w swojej historii. Teraz jego dyrekcja stara się pozyskać środki finansowe, konieczne do wyremontowania 4 pawilonów i dostosowanie ich do przepisów obowiązujących w Unii Europejskiej. Potrzeba na to 22 milionów złotych, a na razie pewny jest tylko 1 milion od gminy Kraków.

Dyrektor Włodzimierz Biel jest jednak dobrej myśli. Wystąpił już o dotację do Ministerstwa Zdrowia, spodziewa się także sporych pieniędzy ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. ZOL wniesie też własny wkład w postaci pół miliona zł. O tym, że krakowski ZOL potrafi dobrze gospodarować pieniędzmi, najlepiej świadczy fakt, iż od początku swego istnienia nigdy nie przekroczył rocznego budżetu i nie ma żadnych długów, co jest ewenementem w polskiej służbie zdrowia.

BOGDAN GANCARZ

Międzynarodowe Centrum Kultury

Amerykanów portret własny



ARCHIWUM MIĘDZYNARODOWEGO CENTRUM KULTURY

W galerii Międzynarodowego Centrum Kultury otwarto wystawę „Twarze Ameryki”, prezentującą sztukę portretu amerykańskiego z lat 1770–1940.

Portrety malarskie wiele mówią o charakterze danego narodu. My przekonaliśmy się o tym w 1979 r., w trakcie słynnej krakowskiej wystawy „Polaków portret własny”. Teraz zaś możemy zobaczyć jak to jest w przypadku Ameryki. Rezultaty są dość zaskakujące, bo przeciętny Polak nie kojarzy raczej obrazu kontynentu za oceanem z malarstwem artystycznym. „Twarz» Ameryki przyswajaną przez miliony Polaków za pośrednictwem kina i telewizji, kształtuje romanetyka westernów, chicagowskie drapacze chmur, wznoszone już na przełomie XIX i XX wie-

ku – jedyna w swoim rodzaju materializacja amerykańskiej potęgi i postępu, oraz promieniujące od dziesięcioleci ze Stanów Zjednoczonych na cały świat: popkultura, pop-art., cywilizacja globalna” – stwierdził prof. Jacek Purchla, dyrektor MCK.

Wystawa obrazów pochodzących z chicagowskiej kolekcji Terra Foundation for American Art. 1770–1940 dobrze oddaje charakterystyczne cechy Amerykanów. Powściągliwe, klasyczne rysy prezydenta Washingtona na portrecie pędzla Rembrandta Peale’a z 1823 r. dają pojęcie o pionierach amerykańskiej niepodległości. Patrząc na rodzinę Graysonów, na obrazie Williama S. Jewetta „Ziemia obiecana”, lepiej rozumiemy rozterki ludzi przedzierających się przez dzikie ostępy w poszu-

Frederick Carl Frieseke (1874–1939), „Śniadanie w ogrodzie”, ok. 1911 r.

kiwaniu swego miejsca na ziemi. Portretów rodzinnych jest na wystawie zresztą więcej, m.in. wzruszający obraz George’a de Foresta Brusha z 1907 r.,

czy „Hamak” Josepha Rodefera Decampa z 1895 r.

Osobną kategorią są świetne portrety amerykańskich kobiet. Każdy, kto czytał powieści Henry’ego Jamesa, patrząc na portrety pędzla Fredericka Carla Friesekego, Fredericka Williama MacMonniesa, Richarda Emila Millera, Dennisa Millera Bunkera czy Williama Merritta Chase’a, z pewnością przypomni sobie jego opisy dumnych, niezależnych Amerykanek.

BOGDAN GANCARZ

Ekspozycję można oglądać do 7 maja od wtorku do niedzieli w godz. 10–18, w galerii MCK (Kraków, Rynek Główny 25). Ceny biletów: 9 i 5 zł.

Na marginesie lustracji

Słowa mogą zabijać

Od kilku tygodni z łam gazet nie schodzi jeden temat: księża z diecezji krakowskiej, którzy byli rzekomo agentami SB.

W wyścigu o zainteresowanie i zdobycie czytelnika można łatwo przekroczyć moralne granice wolności słowa. Ostatnio w artykułach we „Wprost” oraz „Tygodniku Podhalańskim” o dwóch księżach jednoznacznie napisano, że byli agentami SB. Duchowni będący bohaterami owych publikacji stanowczo zaprzeczają, że kiedykolwiek współpracowali z SB, i czują się skrzywdzeni przez dziennikarzy. Mówią, że zostało naruszone ich prawo do dobrego imienia. Autorzy tekstów powołują się na swoje źródła informacji i mówią, że ich motywem jest tylko pokazanie prawdy.

W sprawach dotyczących teczek i lustracji widać jak w soczewce, gdzie tkwi problem granic wolności słowa. Najważniejsze pytanie, jakie w związku z tym się pojawia, można sformułować następująco: czy w imię wolności słowa wolno skazać na śmierć cywilną człowieka, zanim zostanie mu udowodniona wina? Przecież podawanie pełnego imienia i nazwiska, gdy jeszcze nic nie zostało udowodnione, jest tak naprawdę zniszczeniem kogoś życia! W tym przypadku szczególnie wyraźnie widać, że słowo potrafi zranić, a nawet zabić.

W sprawach dotyczących współpracy z dawnymi służbami bezpieczeństwa trzeba wielkiej ostrożności. Zanim pokaże się czyjąś twarz i podpisze, że był tajnym informatorem bezpieki, trzeba mieć stuprocentową pewność, że ktoś nim był naprawdę. Nawet mafiosi, mordercy, gwałciciele przy oczywistych dowodach przestępstwa są lepiej traktowani. Przecież zanim wydany zostanie prawomocny wyrok, publikuje się tylko ich inicjały imienia i nazwiska, utajnia adres zamieszkania, zaśłania twarz.

Warto zauważyć, że każdy człowiek pomówiony o współpracę z SB, zanim wykaże swoją niewinność (jeśli jest niewinny!), musi do tego czasu chodzić w „brudzie” oszczerstw. Więc może warto ostudzić dziennikarskie głowy i podchodzić do tematu lustracji (generalnie) z olbrzymią rozważą i przypominieć sobie, że wolność słowa ma granice, którymi są prawa drugiego człowieka. Szczególnie te do dobrego imienia.

Bolesną przeszłością polskiego duchowieństwa, inwigilowanego w czasach PRL



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

**Już każdemu
klerykowi SB
zakładano teczkę**

przez służby SB, trzeba się zająć naukowo i całościowo, poznając z akt bezpieki możliwie dokładnie cały kontekst, w jakim dany kapłan mógł się kontaktować z pracownikami SB. Wiadomo przecież, że z tych spotkań sporządzali oni następnie służbowe notatki. Jeśli w archiwach IPN znajdują się materiały dotyczące jakiegoś kapłana, którego esbecy zwerbowali do współpracy, to koniecznie trzeba poznać, w jakich okolicznościach to nastąpiło, i co więcej, czy komuś tym szkodził i w jakim wymiarze.

Powołana przez ks. kard. Stanisława Dziwisza komisja „Pamięć i Troska” ma służyć temu, by nikt niewinny nie został skrzywdzony. Ona jest również po to, aby w prawdzie spojrzeć na powojenną historię Kościoła krakowskiego i pokazać postawy duchownych, których ogromna większość może uchodzić za bohaterów.

Niestety, spojrzeniu w duchu prawdy na pewno nie służy burza przetaczająca się ostatnio przez łamy gazet.

Ks. IRENEUSZ OKARMUS



**MOIM
ZDANIEM**

BOGDAN GANCARZ

Stanisław Filosek, były współpracownik Służby Bezpieczeństwa, ps. „Kałamaz”, złożył do Krakowskiego Oddziału IPN wniosek o wszczęcie postępowania przeciw byłym funkcjonariuszom komunistycznej bezpieki, którzy zmuszali działaczy opozycji do donoszenia na swych kolegów. Pion prokuratorski rozpoczął już dochodzenie w tej sprawie na podstawie przekazanych przez niego materiałów dowodowych.

To bardzo dobre posunięcie człowieka, który kiedyś dał się złamać oficerom SB, ale po wielu latach stać go było na publiczne przyznanie się do haniebnej przeszłości. Nie negując swojej winy, jaką było podpisanie zobowiązania do tajnej współpracy, Filosek wywołał problem dotychczasowej bezkarności esbeków.

Podczas gdy nazwiska agentów są systematycznie ujawniane, ci, którzy szantażowali ich i niezgodnie nawet z ówczesnym prawem zmuszali do podłych zachowań, śmieją się w kułak. Owszem, media podają nazwiska niektórych pracowników aparatu przemocy PRL, ale do tej pory odnotowaliśmy tylko sporadyczne przypadki pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej i kończyło się to – jak w Katowicach – niewielkimi karami w zawieszeniu. Może teraz, kiedy nowy minister sprawiedliwości wydał zdecydowaną walkę wszystkim przestępcom, sądy będą nieco surowsze?

Filosek dobrze zapamiętał kryminalne metody, jakimi posługiwali się wobec niego dwaj oficerowie: Kazimierz Kasprzyk i Sławomir Sienniak. Szantaż, zastraszenie, groźnienie rodzinie były na porządku dziennym podczas przesłuchań, które miały go doprowadzić do podpisania zgody na donoszenie. Wszczęcie postępowania przeciw byłym esbekom daje wreszcie nadzieję, że ich ofiary doczekają się w końcu sprawiedliwości.

Jeżeli lustracja ma przynieść pożądane rezultaty, to nie może ograniczać się wyłącznie do ujawniania nazwisk tajnych współpracowników SB. Skoro stają oni teraz pod surowym osądem opinii publicznej, to przed prokuratorami IPN i sędziami powinni stawić się wszyscy żyjący jeszcze funkcjonariusze, którzy łamali na równi zarówno ludzkie charaktery, jak i kodeks karny. Nie jest nawet ważny wymiar kary, jaka zostanie im wymierzona – w państwie prawa bardziej liczy się sam fakt jej sprawiedliwego zasądzenia.

PANORAMA PARAFII

Alwernia – pw. Stygmatów św. Franciszka

Jedyna w swoim rodzaju

Klasztor bernardynów w Alwerni jest znany nie tylko mieszkańcom okolicznych miejscowości. To miejsce kojarzy się z cudownym obrazem „Ecce Homo” i z plenerowymi spektaklami misteryjnymi granymi w Wigilię i w Wielkim Tygodniu.

Słyszycy łaskami obraz „Ecce Homo” ma długą historię. Wiadomo, że w XVI wieku znajdował się w Konstantynopolu, w kaplicy cesarza Konstantego XI. Po zdobyciu stolicy Cesarstwa Wschodniego przez Turków w 1453 roku obraz, jako jeden z łupów wojennych, trafił do sultańskiego skarbcza. Do bernardyńskiego kościoła w Alwerni został przywieziony w 1686 roku.

Blisko 23 lata temu nastąpiła ważna zmiana w historii bernardyńskiego klasztoru i świątyni. 22 maja 1983 roku ks. kard. Franciszek Macharski erywarował tutaj parafię i powierzył jej prowadzenie ojcom bernardynom.

Parafia zamieszkiwana przez około 2700 wiernych prowadzona jest w iście franciszkańskim stylu. Widać to szczególnie w podejściu do duszpasterstwa młodzieży. Duża część pomieszczeń klasztornych jest otwarta dla młodych ludzi. Z myślą o nich urządzono pra-

cownię komputerową z dostępem do Internetu, salę kominkową, a także pomieszczenia, gdzie ustawione są stoły pingpongowe. Zaś w lecie młodzież korzysta z boiska sportowego w ogrodach klasztoru. Nic dziwnego, że przy parafii jest ponadstuosobowa grupa młodzieży. Większość z nich należy do oazy franciszkańskiej. W czasie wakacji wyjeżdżają do różnych ośrodków rekolekcyjnych w Polsce, prowadzonych przez bernardynów. Co ciekawe, młodzież sama zarabia pieniądze na te wyjazdy. Ma na to różne sposoby. Na przykład w okresie świątecznym rozprawdane są przy kościele kartki pocztowe, malowane ręcznie przez oazowiczów. I ludzie chętnie je kupują, wiedząc, na jaki cel są przeznaczone pieniądze ze sprzedaży. Młodzi ludzie też sami szukają sponsorów, oczywiście mając odpowiedni pismo od proboszcza. W ten sposób pozyskują od firm niemałą ilość produktów żywnościowych na wyjazd wakacyjny dla całej grupy. W parafii działa również Akcja Katolicka, jest 15 róż Żywego Różańca. Ale chyba najbardziej niezwykłą grupą parafialną jest zespół teatralny, który przygotowuje misteria na Boże Narodzenie i Wielki Tydzień. I są to prawdziwi zapaleńcy. Co roku w Wigilię o godzinie



KS. IRENEUSZ OKARMIUSZ

23.00 na placu przed kościołem wystawiane są jasełka. Warto podkreślić, że tekst i scenariusz są każdego roku inne. Misterium bożonarodzeniowe jest znakomitym wstępem do Pasterki. Tuż po zakończeniu spektaklu główny kapłan bierze ze sceny figurę Dzieciątka Jezus i zanosi ją procesyjnie do szopki w kościele. Bogatą oprawę misteryjną mają również obrzędy liturgiczne Niedzieli Palmowej, Wielkiego Czwartku i Wielkiego Piątku. Odgrywane sceny znakomicie wprowadzają w nastrój liturgii tych dni. I pod tym względem bernardyńska parafia w Alwerni jest jedyna w swoim rodzaju. **KS. IO**


**O. JAKUB
BARTŁOMIEJ
MAZURKIEWICZ**

Święcenia kapłańskie przyjął w 1985 r. Przed seminarium ukończył Politechnikę Rzeszowską. W 1993 roku na KUL obronił pracę doktorską z homiletyki. Jest wykładowcą homiletyki w Wyższym Seminarium Duchownym Ojców Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej. Od 1 lipca 2005 r. jest proboszczem w Alwerni.

**Budowa kościoła
trwała
od 1630 do 1660 roku**

ZDANIEM PROBOSZCZA

My jesteśmy ducha franciszkańskiego, a to oznacza tak zwane duszpasterstwo pozytywne. W praktyce jest to otwarcie na ludzi, podejście do nich z wielką życzliwością i niestawianie pewnych spraw duszpasterskich na ostrzu noża. Nie chodzi oczywiście o jakiś laksyzm, ale o to, że my mamy w sobie franciszkańską łagodność. Zamiast zmuszać, raczej zachęcamy. Zauważam, że w parafii jest duża grupa ludzi bardzo mocno przywiązanych do klasztoru. Jeśli jest potrzebna nawet jakaś pomoc fizyczna, to oni zawsze przyjdą, pomogą. Można na nich liczyć. Wszędzie spotykam się z wielką życzliwością. Myślę, że ta życzliwość jest właśnie owocem i naszego podejścia do ludzi. Nie brakuje w parafii biednych, co wiąże się z dużym bezrobociem. Wystarczy powiedzieć, że dawniej funkcjonowały tutaj zakłady chemiczne, zatrudniające 3 tysiące ludzi, a dziś znajduje w nich zatrudnienie tylko 300 osób.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę: 6.45, 8.30, 10.00, 11.30, 15.00, 18.00 (w zimie o 17.00).
- Msze św. w tygodniu: 7 00, 7 30, 17.00, (latem o 18.00).

Adres: Rzymskokatolicka parafia pw. Stygmatów św. Franciszka, ul. Klasztorna 1, 32-566 Alwernia, tel. (012)283-12-13